

W Fukushima nielegalnie wzbogacano uran?

19 maja 2014

Rosyjscy naukowcy twierdzą, że skład radioaktywnych aerozoli emitowanych z tego zakładu wskazuje na to, że Japonia pracowała nad uzyskaniem uranu-233 w czystej postaci. Oznacza to, że surowiec taki mógł posłużyć do stworzenia bomb atomowych.

Rosjanie już po tygodniu wychwycili pierwsze substancje radioaktywne emitowane przez Fukushima w swojej stacji monitorującej w Pietropawłowsku Kamczackim. Ich zdaniem sygnatury wskazują na to, że uran-233 był tam w dużo większych stężeniach niż pozwala na to układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Pierwsza chmura radioaktywna dotarła na Kamczatkę 17 marca 2011 roku i to na tych pomiarach opierają się rosyjscy specjaliści. Stosowano metodę spektrometrii mas jonów wtórnych, czyli zdalnej metody do szacowania stopnia zniszczenia reaktora po katastrofie, ale też do wykrywania eksplozji jądrowych.

Wyniki wskazują, że konstrukcja reaktorów nie uległa zniszczeniu na dużą skalę, to znaczy, że emisja promieniowania w początkowym okresie była tam niewielka w porównaniu do Czarnobyla. Substancje radioaktywne dostawały się do atmosfery jedynie drogą gazową i ulatywały w tej formie. To oznaczałoby, że przynajmniej na początku kryzysu istniała wysoka sprawność barier ochronnych reaktora.

Wątpliwości uczonych budzi fakt, że w zanieczyszczeniach było mniej radioaktywnego toru niż powinno być dla zachowania stężeń substancji, która może być paliwem elektrowni, ale nie może posłużyć do budowy bomby. Jak wiadomo przynajmniej w jednym reaktorze z Fukushimy wykorzystywano paliwo typu MOX,

pochodzące z rozbiórek bomb jądrowych, przeważnie z USA. Wygląda na to, że albo musiało być ono niewłaściwie przygotowane, albo jest to dowodem na to, że przy okazji w Fukushima próbowano wzbogacać uran na własne potrzeby.

Być może czysty uran-233 uzyskiwano z tego paliwa zdobywając w ten sposób materiał rozszczepialny, który przy potencjale naukowym Japonii mógłby posłużyć do budowy własnych bomb jądrowych, mimo oficjalnie manifestowanego pacyfizmu. Jeśli istnieje inne wytłumaczenie to dobrze byłoby je poznać.

Awaria w japońskiej elektrowni atomowej w Fukushima nastąpiła 11 marca 2011 roku. Nie jest do końca jasne jakich zniszczeń dokonało trzęsienie ziemi o sile 9 stopni w skali Richtera, ale z pewnością ostateczny cios dla zakładu nadszedł od morza wraz z wysoką na 15 metrów falą tsunami. Likwidacja skutków katastrofy w elektrowni potrwa przynajmniej następne 40 lat. Miejmy nadzieję, że w tym czasie natura nie zada ostatecznego ciosu w postaci ponownego zjawiska tej klasy, co w marcu 2011.

Na podstawie: mir24.tv

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)